

Jolanta Tambor

Wyznaczniki czasu przedstawionego we współczesnych polskich opowiadaniach fantastyczno-naukowych

Język Artystyczny 5, 53-62

1987

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyznaczniki czasu przedstawionego we współczesnych polskich opowiadaniach fantastyczno- -naukowych

Jednym z naczelných wyróżników fantastyki naukowej jest jej „przyszłościowość”. Oddalenie w czasie jest właściwością świata przedstawionego science fiction w odniesieniu do faktycznego czytelnika. Nie jest on w tym przypadku tożsamy z odbiorcą wpisanym w tekst. Podobnie nietożsamość autora i narratora jest w tej odmianie prozy wyraźniejsza niż w innych. Narrator — postać istniejąca w świecie przedstawionym — kieruje swe słowa do zakładanego odbiorcy posiadającego tę samą wiedzę podstawową o opisywanym świecie (więc o statusie bardziej zbliżonym do bohaterów utworu niż do faktycznego czytelnika). Nie ma tej wiedzy natomiast faktyczny czytelnik, którego empiria często różni się w sposób niezwykle istotny od świata otaczającego bohaterów utworu. Dlatego też autor musi czynić ustępstwa na jego rzecz w kreacji nowego świata; stwarzać w miarę wiarygodne i umotywowane sytuacje, by wyjaśnić pewne pojęcia, działanie urządzeń, przyczyny zjawisk, które (ponieważ często są wymyślane przez autora na potrzeby konkretnego utworu) nie zawsze mogą być znane faktycznemu czytelnikowi.

Stanisław Lem w *Astronautach*, chcąc uwiarygodnić objaśnienia dotyczące budowy i funkcjonowania statku międzyplanetarnego (będącego w chwili pisania utworu dla większości czytelników fikcją¹), posłużył się motywem wycieczki szkolnej zwiedzającej „Kosmokratora”. W związku z tym na miejscu są proste i jasne wywody inżyniera Sołtyka:

Ale chłopcy nadal nie rozumieli. — Wiecie, że statek przeznaczony jest do podróży międzyplanetarnych? No właśnie. A tam, w przestrzeni próżnej, nie ma siły ciężenia. Dlatego wszystkie przedmioty stają się nieważkie. Dawniej w powieściach fantastycznych opisywano rozmaite zabawne przygody takich podróżników, jak to nie mogli wylać wody z fiaszki, jak fruwali swobodnie pod sufitami, i tak dalej. Otóż są to przyjemności raczej wątpliwe, a co ważniejsze, istnienie grawitacji jest dla człowieka niezbędne. To nie znaczy,

¹ S. Lem pisał *Astronautów* w latach 1950—1951.

że bez niej nie można żyć. Bynajmniej, ale po pewnym czasie mięśnie wskutek braku pracy zaczynają zanikać. Dlatego Kosmokrator sam sobie stwarza sztuczne pole ciężenia. Po prostu wiruje w czasie lotu wokół swojej długiej osi, którą na tym rysunku zaznaczyłem literą O — widzicie? Dzięki temu powstaje siła odśrodkowa, jak na karuzeli, która przyciska wszystkie przedmioty i ludzi w kabinach w kierunku promienia. Tak jak zaznaczyłem strzałką. Podłogi kabin i tego korytarza są tak ustawione, żeby w czasie podróży wszędzie pod nogami czuło się „dół”, a nad głową — „góre”, tak jak na Ziemi. A to jest możliwe tylko przy promienistym ułożeniu pomieszczeń.²

Jednak nie wszyscy autorzy radzą sobie z sensowną motywacją objaśnień niezbędnych faktycznemu czytelnikowi do zrozumienia rozwoju wydarzeń. Na przykład Janusz Szablicki w opowiadaniu *Misja* opisuje sytuację w Energostacji Słonecznej. Jednym z jej pracowników jest absolwent specjalistycznego wydziału uniwersyteckiego, będący zarazem narratorem opowiadania. Jemu pozostali pracownicy stacji udzielają wyjaśnień dotyczących tak podstawowych kwestii, że czytelnik miałby ochotę powtórzyć słowa skierowane do narratora: „Rany boskie, czego was dzisiaj w tych szkółkach uczą?!³” Bohaterowie o tym samym stopniu wiedzy wciąż sobie nawzajem coś tłumaczą i głośno pewne fakty komentują. Zaburzenia konwencji science fiction występują tu na obu poziomach komunikacji, tzn. zarówno między autorem a faktycznym czytelnikiem, jak i między narratorem a odbiorcą wpisanym w tekst.

Rozróżnienie poziomów komunikacji jest bardzo ważne dla opisu tej odmiany prozy. „Przyszłościowość” jest jedną z cech konstytutywnych fantastyki naukowej. Jest ona widoczna tylko dla autora i czytelnika, dla których świat przedstawiony różni się od znanej im empirii. Natomiast dla narratora i wpisanego w tekst odbiorcy akcja rozgrywa się w ich „tu i teraz”. Osiągnięcie takiego efektu jest możliwe dzięki różnorakim, a koniecznym w science fiction, zabiegom upowszedniającym oraz stosowaniu w narracji czasu przeszłego. Jego użycie sugeruje, że narrator referuje wydarzenia przeszłe, minione. Natomiast autor i czytelnik wiedzą, iż cała fabuła to spekulacje przyszłościowe. Mówiąc o „przyszłościowości” w fantastyce naukowej, rozważa się więc stosunek czasu przedstawionego do czasu przedstawiania. Dystans między tymi dwoma czasami charakteryzuje się w poszczególnych utworach różnym stopniem nasilenia. Zazwyczaj jego istnienie nie podlega w opinii czytelnika dyskusji. Do nielicznych utworów mogących pod tym względem budzić wątpliwości należą tzw. opowieści „o cudownym wynalazku”. Najczęściej ich akcja rozgrywa się na tle realiów dobrze znanych czytelnikowi. Dla poparcia tezy, że i te utwory mają wbudowaną „przyszłościowość”, posłużę się słowami Jana Trzynaśdłowskiego: „To wszystko,

² S. Lem: *Astronauta*. Warszawa 1957, s. 78—79.

³ J. Szablicki: *Dla każdego inny raj*. Katowice 1983, s. 131.

co odbiega od współczesności ze względu na stan zaawansowania nauki i techniki, czyli to, co można uznać za atrybuty przyszłości, w koncepcji utworu dzieje się współcześnie, ponadto zaś (co nie jest identyczne!) staje się współcześnie [...] Współczesność ta podkreślona jest dwójako: raz przez ogólne realia sytuacyjne, obyczajowe, a nawet realia psychologiczne wprowadzonych postaci, po wtóre zaś przez fakt aktualnego demonstrowania drogi, jaką przebywają bohaterowie w dziejach swych pomysłów, prac naukowych i technicznych, wynalazków, przedsięwzięć konstruktorskich itp. Równocześnie zaś to drugie, czyli demonstracja niezwykłych osiągnięć naukowo-technicznych, jest w gruncie rzeczy rzeczywistością, której jeszcze nie ma, a więc w istocie rzeczy przyszłością. Przyszłość to wyraźnie uteraźniejszona w tym sensie, że nie czytelnik przeniesiony zostaje w przyszłość, ale przyszłość zostaje przybliżona do historycznego czasu i czytelnika, i samych postaci występujących w utworze.”⁴

W tym krótkim szkicu mam zamiar przedstawić podstawowe sposoby zaznaczania dystansu czasowego dzielącego świat przedstawiony utworu od realnego, empirycznego świata czytelnika. Podstawę materiałową badań stanowiły trzy zbiory opowiadań reprezentujące serie wydawnicze science fiction różnych polskich wydawnictw⁵:

1) Konrad Fiałkowski: *Kosmodrom*. Seria: Fantastyka. Przygoda. Iskry. Warszawa 1982 (Fiałk.);

2) Julia Nidecka: *Goniący za słońcem*. Seria: Fantastyka. Przygoda. Rozrywka. Krajowa Agencja Wydawnicza. Warszawa 1983. (Nid.);

3) Bronisław Kijewski: *Progi tolerancji*. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1984 (Kij.).

Wśród opowiadań fantastyczno-naukowych można wyróżnić kilka grup według kryterium czasu akcji. Najobszerniejszą z nich jest grupa zawierająca utwory, których akcja rozgrywa się w szeroko rozumianej przyszłości w stosunku do czasu faktycznego odbioru tekstu. Grupa ta jest wewnętrznie zróżnicowana ze względu na sposoby zaznaczania czasu akcji jako przeszłego wobec empirii autora i czytelnika. Sposób tego zaznaczania jest silnie związany ze sposobem rozpoczynania opowiadań. Początki utworów są w różnym stopniu nasycone leksykalnymi lub sytuacyjnymi wyznacznikami nietożsamości świata przedstawionego z au-

⁴ J. Trzynaśkowski: *Próba poetyki science fiction*. W: *Z teorii i historii literatury. Prace poświęcone V Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Sofii*. Red. K. Budzyk. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 268.

⁵ W opracowaniu nie uwzględniłam utworów S. Lema, gdyż są one podstawą analizy w bardzo wielu pracach teoretycznych, a poza tym nestor polskiej science fiction zarzucił już od dawna formułę gatunkową typowego opowiadania fabularnego.

torskim i czytelniczym „tu i teraz”. Można więc wydzielić następujące sposoby wyznaczania czasu akcji:

1. Początki tekstów w bardzo nikłym stopniu nasycone elementami „przyszłościowymi”, w tekście odwołania do faktów współczesnych czytelnikowi jako przeszłych dla bohaterów utworu

Większość opowiadań, które tu można zaliczyć, ma początki zawierające wyłącznie realia identyczne z empirią czytelnika, np.:

Ciegarówka zatrzymała się przed zakrętem. Wysiadł, chwycił swoją gdzieś niedługo przetartą torbę podróżną, uśmiechnął się raz jeszcze do kierowcy i ruszył w górę. (Fiałk. *Biohazard* 288)

Rzadko pojawiają się słabe leksykalne wyróżniki przyszłościowości: *dyski pamięciowe, magazynek sondy orbitalnej* (Kij. *Progi tolerancji* 93), *telewizofon* (Fiałk. *Zanim polecą do gwiazd* 97).

Fakty współczesne czytelnikowi, będące dla bohaterów utworu przeszłością, są często określane przez nich jako starożytne lub średniowieczne. Fakty te mogą być niezwykle różnorodne:

a) urządzenia techniczne, odkrycia naukowe jako przestarzałe:

On nie wie, że jego ciało jest niebezpieczniejsze dla nas niż bomba atomowa starożytności [...] (Fiałk. *Nieśmiertelny z Węgi* 118)

Kiedys mówił mi, że pamięta jeszcze czasy, gdy obwody elektroniczne składało się z oddzielnych tranzystorów. (Fiałk. *Biohazard* 303)

Przyrównać je można było do rewolucji w naukach fizycznych, gdy dokonano rozbicia niepodzielnego, jak sądzono, atomu. (Kij. *Progi tolerancji* 116)

b) rośliny i zwierzęta jako wymarłe:

— Banan? Co to takiego?

— Taki owoc. Możesz go obejrzeć w muzeum botaniki. W naszych czasach, dwa wieki temu, oprócz syntetycznych produktów jadałismy czasem banany [...] (Fiałk. *Nieśmiertelny z Węgi* 111)

— Przecież niektóre z nich oglądałem na rysunkach w książkach z bajkami. Chyba to tygrysy, ale czy można wierzyć takim ilustracjom? Zresztą tygrysy wyginęły wiele setek lat przed moim odlotem. Podobnie jak słonie i hipopotamy. Są bardzo duże. Może to nosorożce? Gdy byłem mały pojechałem kiedyś do Centralnego Muzeum Zwierząt Wymarłych i Wymierających. Były tam konie, krowy, owce, świnię, a nawet dwie zasuszone muchy, ale takich zwierząt na pewno nie widziałem. (Nid. *Megalomania* 18)

⁶ Wszystkie podkreślenia w tekstach moje.

c) języki narodowe jako wymarłe:

— Szanowny kolega już mnie przedstawił, ja muszę dodać, że jestem lingwistą, profesorem wymarłych języków ery wczesnoatomowej. Wiecie chyba z historii, że zanim trzysta lat temu wprowadzono na całej Ziemi normalny język, różne narody mówiły różnymi językami, tymi, które teraz jeszcze czasem słyszy się w dawnych pieśniach. (Fiałk. *Strażnik* 173)

d) autentyczne postacie z drugiej połowy XX wieku jako historyczne:

Jurij Gagarin — kosmonauta — 1934—1968 (Fiałk. *Zerowe rozwiązanie* 361)

Norbert Wiener — twórca podstaw cybernetyki — 1894—1964 (Fiałk. *Zanim polecą do gwiazd* 102)

Mamy tu do czynienia ze względym określeniem czasu akcji. Jest ono jednak na tyle wyraźne, nawet dla przeciętnego czytelnika science fiction, że dodatkowe silne wyznaczniki na początku wydają się zbędne.

2. Wprowadzenie we fragmencie początkowym dość wyraźnych sygnałów przyszłościowych, w tekście odwołanie do przeszłości, będącej także przeszłością faktycznego czytelnika

W utworach zaliczonych do tej grupy początek zawiera krótką informację o miejscu akcji, którym zazwyczaj nie jest Ziemia. Nie przeczy tej konwencji opowiadanie K. Fiałkowskiego *Ploxis*, którego zasadnicza akcja rozgrywa się na Ziemi, ale bohaterowie wracają z podróży na inną planetę. I tu jednak początek tekstu zawiera wyraźny sygnał osiągnięcia przez ludzką technikę poziomu podróży międzygwiazdnych:

Wiesz przecież, że wszystkie rzeczy pozaziemskiego pochodzenia, nie wyszczególnione w żadnej taryfie, nie mogą być przewożone na Ziemię bez specjalnego zezwolenia komisji wwozowej. (Fiałk. *Ploxis* 273)

Odwołanie w tekście do faktów historycznych dla faktycznego czytelnika ma na celu podkreślenie jedności współczesnej ludzkości i tej przedstawionej w utworze, która znalazła się tylko na dalszym etapie rozwoju. Utwór jest więc jakby pamiętnikiem przyszłych czasów, przeniesionym w czasie do XX wieku. Owe historyczne odniesienia dotyczą najczęściej autentycznych postaci, słów przez nie wypowiedzianych, praw przez te postacie odkrytych, np.:

Pomyślałem, że Sokrates powiedział kiedyś coś wręcz przeciwnego i że ON musiał na pewno wiedzieć więcej ode mnie o Sokratesie. (Fiałk. *Ploxis* 282)

I nagle wypłynęło z głębin jego pamięci wspomnienie o siedemnastowiecznym filozofie, który odchorował w przydrożnej karczmie uświadomiony sobie sens

swych długotrwałych rozmyślań, zamykający się w lapidarnym stwierdzeniu: Myślę, więc jestem [Kartezjusz]. (Kij. *Wiara w człowieka* 38)

— W polu grawitacyjnym wszystkie ciała spadają jednakowo [Newton].

— O, właśnie. Prawo to odkryto na Ziemi w epoce, z której pochodzisz.

— Dobre kilka wieków wcześniej. (Fiałk. *Jego pierwsza twarz* 260)

Innym punktem historycznych odniesień jest mitologia starożytna i kultura średniowieczna:

Trybunał, a była to rzeźbiście oświetlona, ogromna kabina, w której na postumencie z wizerunkiem statku stał posąg kobiety z zawiązanymi oczyma, trzymającej w jednej ręce długi, ostry pręt, a w drugiej tępy pręt z podwieszonymi do niego dwoma talerzami [...] (Kij. *Przewrót* 161)

W dzieciństwie, na Ziemi, czytał o rycerzach, ale sądził, że już o nich dawno zapomniał, i nagle spostrzegł, że to nieprawda. (Fiałk. *Chlorella* 46)

3. Bardzo silny sygnał „przyszłościowości” na początku opowiadania, w tekście odniesienie (jako do przeszłości) do pewnych elementów rzeczywistości, mogącej być zarówno teraźniejszością czytelnika, jak i jego bliższą lub dalszą przeszłością

Na początku pojawiają się bardzo wyraźne elementy przyszłościowości — sytuacyjne i leksykalne. Do sygnałów sytuacyjnych zaliczyć można początek opowiadania K. Fiałkowskiego *Cerebroskop*: „Historia zaczęła się, gdy profesor Pat wrócił z układu Syriusza.” (Fiałk. *Cerebroskop* 21), natomiast do leksykalnych — neologizmy: *automed* (Fiałk. *Prawo wyboru* 5), *aerolot* (Fiałk. *Strzał informacji* 33).

Odniesienia tekstowe do przeszłości są słabo skonkretyzowane, np.:

era „dymiących fabryk” (Fiałk. *Elektronowy miś* 318); Niewiele kobiet prócz Ih nosiło, wzorem starożytnych, długie włosy. (Fiałk. *Prawo wyboru* 11); Ty, Tor, pójdiesz do niego z tymi średniowiecznymi papierkami, znaczkami, tak to się bodajże nazywa. (Fiałk. *Cerebroskop* 25)

Oczywiście określenia *starożytny*, *średniowieczny* nie mają w tych przypadkach charakteru terminów historycznych, sugerują jedynie bardzo odległą przeszłość, tonącą prawie w mrokach niepamięci.

4. Bardzo silny sygnał „przyszłościowości” na początku opowiadania, w tekście odniesienie (jako do przeszłości) do przyszłości faktycznego czytelnika, którą potrafimy już dziś z dość dużym prawdopodobieństwem przewidzieć

Bardzo wyraźne sygnały przyszłościowości (sytuacyjne i leksykalne) we fragmentach początkowych służą podkreśleniu dystansu czasowego, który dzieli świat przedstawiony utworu od wspomnianej w nim przeszłości, będącej jednak dla czytelnika przewidywaną dopiero przyszłością. Sygnał sytuacyjny reprezentuje początek opowiadania K. Fiałkowskiego *Ja, milikilos*: „»W sekundę na Księżycu«. »Nowoczesny Ziemianin przemierza Kosmos tylko w postaci fali elektromagnetycznej.«” (74), z kolei sygnał leksykalny pojawia się w opowiadaniu J. Nideckiej *Kwiaty w bukiecie*: „Z Astii miałam już bezpośredni, t r a n s g a l a k t y c z n y.” (106).

Odwolania w tekście odnoszą się do przeszłości faktycznego czytelnika, którą ten uważa za prawie nieuchronną dla współczesnej cywilizacji i będącą przedmiotem rozważań futurologii (przeludnienie Ziemi, wyczerpanie źródeł energii, podróże do planet układu słonecznego):

Na Ziemi było coraz ciasniej, a tam czekały całe, wielkie światy.
(Nid. *Kwiaty w bukiecie* 118)

Nastąpiło to wówczas, gdy słońce świeciło jeszcze pełnym blaskiem, ale poczęło brakować już źródeł energii. (Kij. *Posłaniec* 138)

Dawniej, w czasach, do których niechętnie wracamy nawet myślą, podróż była problemem. Nawet podróż na Jowisza [...], a więc nie na żadne peryferie Układu [...] (Fiałk. *Ja, milikilos* 74)

5. Początek tekstu zawiera wyłącznie realia zgodne z empirią czytelnika, natomiast w tekście pojawiają się wyraźne leksykalne wyróżniki „przyszłościowości”

Początki tych opowiadań przypominają dzięki opisywanym realiom współczesną powieść obyczajową. Jako przykład może posłużyć początek opowiadania B. Kijewskiego:

Tego wieczoru, gdy wróciliśmy z przyjęcia u Carterów, nie przeczuałem niczego. I wtedy Sally, moja żona, powiedziała zniecierpliwionym i odpychającym tonem:

— Błagam cię, Charlie, nie patrz tak na mnie!

Powiedziawszy to odstawiła szklankę ze swoim ulubionym bourbonem i zła jak osa poszła do kuchni. Usłyszałem też zaraz, jak z hałasem, który świadczył o jej rozdrażnieniu, zaczęła zmywać naczynia. Siedziałem w fotelu jak ogłupiały z nie dopitą whisky w ręku. (Kij. *Moje oczy* 47)

Sytuacja w tych opowiadaniach jest więc odwrotna w stosunku do poprzednio omawianych. Zgodny z empirią czytelnika staje się początek, a wyznaczniki przyszłościowości pojawiają się dopiero wewnątrz tekstu — wyznacznik sytuacyjny:

Nie powiedziałem dotąd, że jestem agentem sprzedaży w znanej firmie specjalizującej się w propagowaniu osiągnięć techniki kosmicznej dla pożytku ogółu. (Kij. *Moje oczy* 49),

wyznacznik leksykalno-sytuacyjny:

Pomyślał wówczas, że jeżeli tamten tkwi tu do tej pory, to chyba dlatego, że brakuje mu energii do zakupu małej planetoidy, którą ostatnio reklamowała firma „Eden” (Kij. *System* 61)

6. Bezwzględne określenie czasu akcji przez konkretną datę umieszczoną na początku opowiadania

Bezwzględne oznaczanie czasu akcji jest niezwykle rzadkie we współczesnych opowiadaniach fantastyczno-naukowych, gdyż bardzo trudno jest stworzyć wiarygodną motywację do wprowadzenia konkretnej daty. Dlatego też w analizowanych opowiadaniach sytuacja taka wystąpiła tylko raz. Początek opowiadania J. Nideckiej *Biotechnika* (95) brzmi następująco:

EXPRESS PORANNY

18 III 2002 r.

Ciekawe odkrycie amerykańskich uczonych.

Swoistymi prawami rządzi się typ opowiadań science fiction opartych na motywie podróży w czasie. Fabuła tych utworów ma dwie podstawowe odmiany:

1) urządzenie do przenoszenia w czasie zostaje odkryte w naszych czasach i bohater stąd rozpoczyna swe czasowe podróże (opowieść „o cudownym wynalazku”),

2) w XX wieku zjawiają się przybysze z przyszłości.

W obu przypadkach akcja przynajmniej częściowo rozgrywa się w „tu i teraz” faktycznego czytelnika, zawsze też podkreśla to początek opowiadania, który może zawierać tylko pewne bardzo słabe sygnały „dziwności” sytuacji. Jako przykład może posłużyć fragment początkowy opowiadania K. Fiałkowskiego:

Zapukał, zamiast zadzwonić do drzwi, a gdy Robert wyszedł, stał już w przedpokoju. Był średniego wzrostu i uśmiechał się.

— Pan do mnie? — Robert przyjrzał się jego ubraniu. Jakaś dziwna kurtka bez guzików i zamka błyskawicznego — pomyślał.

— Tak, do pana.

— Drzwi były otwarte? — zapytał Robert.

— Tak, w pewnym sensie. Ale zamknąłem je starannie. (Fiałk. *Porannek autorski* 176)

Informacje o czasie, z którego pochodzą przybysze, charakteryzują się różnym stopniem ścisłości:

— konkretna data:

automaty z dwudziestego czwartego wieku; Około siedmuset kilometrów i trzystu sześćdziesięciu lat stąd. (Fiałk. *Poranek autorski* 182)

— zaznaczenie części upływającego czasu:

Jesteś dalej w swoim mieście. Tylko już po stu latach. I posuwamy się dalej w czasie. (Fiałk. *Włókno Claperiusa* 199)

— nieokreślone bliżej wspomnienie o przyszłości:

— Wysłany skąd?

— No, z naszej epoki [...] z przyszłości [...] (Fiałk. *Poprzez piątą wymiar* 340)

Podsumowując można stwierdzić, że opowiadania fantastyczno-naukowe charakteryzują się złożonym systemem wyznaczników przyszłościowości (sytuacyjnych i leksykalnych), na który składają się specyficzne sposoby rozpoczynania opowiadań i sygnały wewnątrztekstowe.

Иоланта Тамбор

ОПРЕДЕЛИТЕЛИ ПРЕДСТАВЛЕННОГО ВРЕМЕНИ В СОВРЕМЕННЫХ ПОЛЬСКИХ НАУЧНО-ФАНАСТИЧЕСКИХ РАССКАЗАХ

Резюме

В статье сделана попытка классификации определителей „будущности” в польских современных научно-фантастических рассказах. Существенной для этой классификации является оппозиция уровней коммуникации: а) повествователь — реципиент, вписанный в текст; б) автор — фактический читатель. Эта оппозиция позволяет различить способы обозначения времени действия: абсолютное (конкретная дата) и относительное (отнесение к элементам действительности, современных фактическому читателю).

Внутритекстовые определители времени (ситуационные и лексические) наблюдаются всегда в сочетании со специфическими началами научно-фантастических рассказов. Несколько иными законами руководствуются рассказы о путешествиях во времени. Их начало содержит реалии, характерные для „здесь и сейчас” фактического читателя, но в дальнейшей части текста читатель находит в разной степени конкретизированное обращение к прошлому.

Jolanta Tambor

TIME DETERMINANTS PRESENTED IN CONTEMPORARY
POLISH SCIENCE FICTION STORIES

Summary

An attempt is made at classification of determinants of „futureness” in contemporary Polish science fiction stories. Of significance for this classification is the opposing of levels of communication: a) narrator — receiver as appearing in the text; b) author — the actual reader. This opposition makes it possible to distinguish methods of denoting the time of the action: absolute (actual date) and relative (with reference to elements of reality which are contemporary for the actual reader).

The intratextual time determinants (situational and lexical) always appear in association with the specific beginnings of the science fiction stories. Somewhat different rules govern stories about journeys in time. Their beginnings contain real elements that are relevant to the „here and now” of the actual reader, while in later parts of the text the reader finds the jump to the future realised in varying degrees.